



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i

### Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

## NASZ TEKST GODŁA NA ROK 1971

„Wszystko staranie wasze wrzuciwszy nań, gdyż on ma pieczę o was”  
(1 Piotra 5:7)

**L**ICZNE błogosławieństwa otrzymują od Boga Jego poświęcone dzieci. Nasz tekst mówi o specjalnej opiece jaką On okazuje im. Wobec prawdopodobnego biegu nadchodzących wydarzeń i wynikających stąd potrzeb dla ludu Bożego, zalecamy 1 Piotra 5:7 jako nasz tekst godła na rok 1971.

Te pocieszające słowa Apostoła Piotra są skierowane do poświęconego ludu Bożego. Wszyscy z Jego ludu niewątpliwie zdają sobie sprawę, że istnieją troski i trudności życia, czasami bardzo kłopotliwe, które są ich udziałem. Praktycznie życie każdej istoty ludzkiej ma swoje blaski i cienie, szczyty radości i głębiny smutku. One stanowią w dużej mierze wątek i ośnowę doświadczeń; a tkanina charakteru, która wynika z czynnego warsztatu życia, będzie delikatna i piękna lub prosta i szorstka stosownie do zręczności oraz staranności z jaką dana osoba wplata w nią nici doświadczeń.

Dzieci Boże nie stanowią wyjątku w tej ogólnej regule. Nasze codzienne doświadczenia życiowe mają do spełnienia wobec nas bardzo ważne posłannictwo. Sposób zaś w jaki te doświadczenia przyjmujemy i używamy je oraz ich lekcje wykażą, czy otrzymamy z nich błogosławieństwo czy też przekleństwo. Powinniśmy więc uczyć się zarówno *jak się poniżyć* i *jak obfitować* (Filip. 4:12). Doświadczenia, które zazwyczaj uwa-

żamy za pomyślne często kryją w sobie subtelne niebezpieczeństwa. Gdy ziemskie bogactwo się powiększa lub światowi przyjaciele się pomnażają, albo też w większej mierze doznajemy ziemskiej radości, to jak całkiem w sposób niedostrzegalny naturalne serce znajduje zadowolenie w tych właśnie ziemskich rzeczach! Ale gdy jest odczuwane dotkliwe ostrze smutku i rozczarowania, gdy zdrowie lub ziemskie bogactwo nie dopisują, gdy przyjaciele nas opuszczają a nieprzyjaciele czynią

nam zarzuty, to naturalną skłonnością jest niepokój, upadek na duchu i rozpacz. Niezależnie od tego czy nasze doświadczenia są radosne czy smutne, powinniśmy być w ustawicznej społeczności z naszym Ojcem Niebiańskim, szczególnie przez modlitwę. Powinniśmy pamiętać, że właśnie On nalewa nam kubek dla nas, że On ma staranie o nas udzielając nam rzeczy i doświadczeń, których potrzebujemy, a które — gdy są właściwie użyte — będą działać na nasze najwyższe dobro a także na chwałę i cześć naszego Ojca

Niebiańskiego. Zawsze udawajmy się do Niego z naszymi troskami, a jeżeli się czasem łzami zalewamy, to niech będą one podobne do łez Ijoba, który powiedział: „Wylewa łzy do Boga oko moje” (Ijoba 16:20).

Wśród trosk, zamieszania, rozczarowań, zwłok, smutków i trudności przychodzących na nas,

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Styczeń-Luty 1971

Nr 254 (1)

Nasz Tekst Roczego Godła Na Rok 1971.....	2
Ważność Starania w Małych Rzeczach.....	3
Staranie Naszego Ojca o Jego Dzieci.....	4
153 „Wielkie Ryby” z Ew. Jana 21:11.....	4
„Huios” i „Teknon”.....	6
Dodatkowe Znaczenie Liczby 153.....	6
Ogólne Zarysy Biblii — Ciąg dalszy .....	7
Pierwotny Kościół Świadkiem Kanoniczności.....	8
Liczba Części Biblii i Jej Ksiąg Pokazana w Typie .....	10
Księgi Biblii.....	12
Dowody Od Roku 170 Do 220 Po Chr.....	13
Dowody Od Roku 140 Do 170 Po Chr.....	15
Data Wieczery Pańskiej.....	16

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

powinniśmy zupełnie ufać Bogu i zachowywać nasze dusze w pokoju i cierpliwości! Powinniśmy cierpliwie czekać na Boga, aby On w Swój właściwy dobry sposób wyprowadził dobre wyniki z naszych doświadczeń. Jak niezbędną rzeczą jest cierpliwe czekanie na Pana! Dlatego Psalmista mówi: „Oczekuję na Pana; oczekuje dusza moja i jeszcze oczekuje na słowo jego. Dusza moja oczekuje Pana, pilniej niż straż świtania, która strzeże aż do poranku” (Ps. 130:5,6; 37:7; 40:1). W każdym doświadczeniu smutku i strapienia — nawet kiedy naprężenie zgrzytajacej niezgody, dokuczliwe utrapienia i rany, które przyprowadzają serce do krwawienia, zagrażają zniszczeniem ducha — to niech dziecko Boże pamięta, że Bóg wie o tym, miłuje je i dba o nie, że Jego usługujący anioł jest zawsze blisko nas i że Bóg nie dopuści na żadne doświadczenie, które by było za srogię do zniesienia dla Jego ludu (1 Kor. 10:13; 2 Piotra 2:9). Powinniśmy więc przyjść do Niego z ufnością z wszelkimi naszymi troskami (Żyd. 4:16).

Słowo *staranie* jest używane w dwu odmiennych znaczeniach i dlatego zachodzi niebezpieczeństwo złego zrozumienia naszego tekstu. Może być staranie w tym znaczeniu, iż rozwijamy właściwą myśl i czujność oraz zwracamy właściwą uwagę na to co nam powierzono, lub na to za co jesteśmy odpowiedzialni. Słowo *staranie* jest również często używane w znaczeniu *zmartwienia, troski, niepokoju i zakłopotania umysłowego*, i taki właśnie użytek robi z tego słowa Apostoł Piotr w naszym tekście. Tak samo mówi Apostoł Paweł: „Nie troszczcie się o żadną rzecz” (Filip. 4:6) — nie starajcie się o nic, nie miejcie udreki o nic, nie kłopotcie się o nic. Moglibyśmy więc oddać słowa Apostoła Piotra w taki sposób: „Wrzucicie wasz wszelki niepokój na Niego, bo On ma staranie o was”.

#### WAŻNOŚĆ STARANIA W MAŁYCH RZECZACH

Apostoł nie radzi nam abyśmy zaniechali wszelką odpowiedzialność i przestali starać się o to, co czynimy, jak również w odniesieniu do naszych obowiązków i powinności. Wszyscy niewątpliwie zgadzamy się, że niewiasta lub mężczyzna bez jakiegokolwiek starania we właściwym znaczeniu nie nadawaliby się zupełnie do żadnego stanowiska w życiu. Często widzimy dowody, że jakaś osoba nie jest dość staranna. Być może ściany jej mieszkania są zaniedbane i zniszczone a meble podrapane; drzwi są zatrzasknięte lub uchylone, podczas gdy na odwrót właśnie powinny być zamknięte; światło zapalone, gdy powinno być zgaszone itd. Ale ktoś mógłby powiedzieć, że przecież są to bardzo małe rzeczy! Ten jednak, kto jest niedbały, bezmyślny i nie zwraca uwagi na te właśnie małe rzeczy, jest — bardzo być może — niegodny zaufania w wielkich rzeczach.

Osobiście ubolewamy widząc takie rzeczy. Niewątpliwie odczuwają to wszyscy, którzy

rozwijają właściwe staranie. Dzieci Boże, Jego przedstawiciele przed ludźmi, nie powinny postępować niedbale i na oślep poprzez świat, lub nierozważnie i niepotrzebnie dokuczać drugim bez względu na to, czy są to bracia czy też ludzie światowi. Nasz wpływ w kierunku dobrego może być w dużej mierze unicestwiony przez brak zwracania uwagi na to, co właśnie można nazwać małymi rzeczami, a które w swej istocie takimi nie są. Utarło się powiedzenie, które jest pełne znaczenia: „Drobiazgi prowadzą do doskonałości, a doskonałość nie jest drobiazgiem”. Lud Boży powinien być najstaranniejszym ludem na świecie.

Nasz Pan powiedział: „Kto wierny jest w małym i w wielu wiernym jest”; odwracając zaś to oświadczenie można by również słusznie powiedzieć: ten, kto jest *niewierny* w rzeczach najmniejszych, jest również *niewierny* w rzeczach wielkich (Łuk. 16:10). Małe rzeczy w codziennym życiu mogą okazać się krytyczniejszą próbą prawdziwego charakteru niż pozornie większe rzeczy. Mała grzeczność, małe uczynki, troskliwe poważanie dla drugich — jak wielkie mają znaczenie! Jak wielki wpływ mają one często na szczęście tych, którzy nas otaczają i skutek, gdy chodzi o nasz wpływ jako ambasadorów Chrystusowych! Musimy więc dokładać wiele starania i troskliwości co się tyczy naszych słów, naszych uczynków i wszystkiego z czym mamy do czynienia. To nie jest staranie, które mamy wrzucić na Pana aby je niósł, ale sami musimy o to dbać. Właśnie w następnym wierszu (1 Piotra 5:8) mamy powiedziane, abyśmy byli trzeźwymi i czującymi.

Możemy być pewni, że Bóg jest *najstaranniejszą* Istotą we Wszechświecie. Jednak On nie jest staranny w tym znaczeniu w jakim słowo *staranie* jest użyte w naszym tekście — w znaczeniu zmartwienia, troski, niepokoju i zakłopotania umysłowego — ale jest On staranny we właściwym i słusznym znaczeniu. Są starania, które spadają na Jego lud, ponieważ Przeciwnik mu dokucza. Bóg dozwala na te dokuczania w tym właśnie celu, aby doprowadzić Swój lud do wrzucenia jego starania na Niego, przyprowadzenia go bliżej do Siebie, nauczania go cierpliwego znoszenia, pokazania mu zupełnej potrzeby Boga, jego zupełnej bezradności i niedoli bez Niego.

Jednak udreki i niepokój — obawy, które przeszkadzałyby nam w służbie Bożej, które pozbawiłyby nas pokoju i radości w Panu — powinniśmy odrzucić od siebie. Powinniśmy uczynić to nie w sposób niedbały, ale inteligentny z myślą, że Jezus, nasz wielki Nosiciel brzemienia, zaprosił nas a nawet nalega na nas abyśmy wszelkie nasze starania — wszystko, co zakłóciłoby nasz pokój — wrzucili na Niego (Mat. 11:28-30). Jeżeli przyjęliśmy Jego jarzmo, to On uczyni nasze brzemie lekkim i ulży nam w strapieniach. Jest to pokój wiary. On nie może być osiągnięty w inny sposób jak przez wiarę w Jezusa i w Jego miłość, przez wiarę w Jego obietnice.

## STARANIE NASZEGO OJCA O JEGO DZIECI

Każdy dzień przeżyty przez chrześcijanina powinien czynić go bardziej polegającym na Panu. Powinien on zupełnie niż poprzednio zdawać sobie sprawę, że nasz Ojciec Niebiański, który ma staranie o trawę polną i o ptaki niebieskie, o wiele więcej stara się o Swoje dzieci niż o kwiaty lub liczne wróble i że ma On również Plan dla świata — z góry przeznaczone zarządzenie dotyczące błogosławienia świata w stosownym czasie. Ale my już obecnie dostaliśmy się pod Jego błogosławieństwo; my już staliśmy się Jego dziećmi i jesteśmy przedmiotem Jego szczególnego starania. „Jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się Go boją [czczą]” (Ps. 103:13).

Nie możemy być wiernymi dziećmi Bożymi, jeżeli jesteśmy pełni udręki. Udręka (zmartwienie, troska, niepokój, zakłopotanie umysłowe) jest jedną rzeczą, a właściwa staranność inną rzeczą. Powinniśmy być każdego dnia staranniejsi, a więc coraz zdolniejsi do wypełnienia naszych obowiązków wobec świata w ogólności, wobec naszych rodzin, nas samych, braci i Pana — być w stanie skuteczniej służyć Bogu.

Nie powinniśmy się niepokoić i kłopotać, gdzie mamy nabyć potrzebną nam odzież lub niezbędną żywność. Jeżeli obecnie mamy ubranie, takie jakie Bóg uznał za właściwe nam dać, to nie troszczymy się o zdobycie następnego ubrania. Jednak powinniśmy czynić to co jest najlepsze w naszej mocy, celem zdobycia niezbędnych rzeczy. Jeżeli nasz Ojciec Niebiański nie daje nam tak dobrego stroju jak posiada wielu innych, albo nie udziela nam tak dobrej ochrony, pokarmu itd., to nie powinniśmy się troszczyć, ale mamy być zadowoleni

z tego cokolwiek Jego opatrność zarządza dla nas i przyjmować to z wdzięcznością. Bóg udzieli nam to, co jest najlepsze — co jest dla naszego najwyższego dobra jako Jego dzieci. Nie powinniśmy wątpić ani obawiać się, że On nie zaopatrzy naszych potrzeb (Mat. 6:25-34; 7:11; Łuk. 12:16-31; Filip. 4:19; Ps. 23). Bóg zna wszystkie nasze sprawy i nie jest On niedbały o nasze szczęście. „Unizajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego; wszystko staranie wasze wrzuciwszy nań, gdyż on ma pieczę o was”.

Jak niezbędną jest przed Bogiem ta pokora i jak pocieszające i cenne jest to miłe zapewnienie! W miarę jak kroczymy po tej błogosławionej drodze wytkniętej przez Niego, to coraz więcej uczmy się, że nie powinniśmy prosić o cokolwiek według naszej woli, ale tylko żeby Jego wola się stała w nas i dla nas. Jego mądrość nie błądzi. Opowiedzmy Bogu o wszystkich naszych brzemionach, wielkich i małych, i przyswójmy sobie Jego miłość i sympatię, stosując do naszych serc balsam cennych obietnic Jego Słowa, które są dziedzictwem Jego dzieci, ufając Mu, że jest On w stanie i że jest chętny zaopatrzyć każdą naszą potrzebę mając upodobanie w błogosławieniu nas tym sposobem, jeżeli będziemy mieszkali w Jego miłości.

Rok, który jest przed nami będzie prawdopodobnie burzliwy i niewątpliwie sprowadzi nam wiele doświadczeń, włączając niektóre srogie - które wyjdą na nasze wieczne dobro, jeżeli będziemy przez nie właściwie ćwiczeni. Niechaj nasz roczny tekst dopomoże nam wrzucić wszelkie nasze staranie - wszelkie troski, zmartwienia i niepokój umysłowy - na Pana wiedząc, że On stara się o nas i sprawuje każdy nasz krok (Ps. 37:23). Jako stosowną pieśń do naszego tekstu, podajemy numer 99.

## 153 „WIELKIE RYBY” Z EW. JANA 21:11

(P 1966, 42-44)

**J**AK już dobrze wie większość naszych czytelników, różne liczby w Biblii są starannie wybrane i mają wielkie znaczenie. Liczni badacze Pisma Świętego są dobrze zaznajomieni z symbolicznym znaczeniem liczb często używanych, takich jak 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 13, 40 itd. i ich liczb wielokrotnych. Jest również ciekawą rzeczą dowiedzieć się o symbolicznych znaczeniach zawartych w liczbach, które nie są często używane w Biblii jako takie lub jako ich składowe części. Zauważmy np., jakie znaczenie jest zawarte w liczbie 127 w ks. Estery 1:1 (E. tom 10,275), w różnych liczbach w 4 Moj. 31:31-46 (T.P. '38:13-15), w 318 wojownikach Abrahama (1 Moj. 14:14; P'58, 86), w 350 latach życia Noego po Potopie i w ogólnej liczbie 950 lat jego życia (1 Moj. 9:28, 29; P'44, 29; '54, 24, 25) a także w 420 talentach złota Salomonowego oraz Hiramowego (1 Król. 9:28; T.P. '59,71).

Jednak znaczenie liczby 153 znajdującej się w Ew. Jana 21:11 pozostało długo tajemnicą.

Dlaczego przy tej okazji była uczyniona wzmianka, że w sieci było właśnie dużych ryb 153 i że sieć jednak nie zerwała się? Widocznie w tych rzeczach jest jakieś specjalne znaczenie. Liczby 153 nie znajdujemy nigdzie indziej w Biblii, dlatego nie możemy wyciągnąć żadnych wniosków, co się tyczy jej znaczenia z jakiegokolwiek podobnego jej użycia.

Liczba 153 może być rozłożona na czynniki 3x3x17. To nasuwa na myśl Małe Stadko jak następuje: Liczba 3 użyta dwa razy wskazuje na to, co jest *bardzo dobre* (T.P. 1932, 28, par 6). A 17 może być przedstawiona jako 10+7, co znowu nasuwa na myśl przypisaną doskonałość Małego Stadka w ciele (10) przez zasługę okupu Jezusa i na ostateczną rzeczywistość doskonałość Maluczkiego Stadka w Boskiej naturze (7). Wydaje się, że nasz Pan dał nam znamienne sprawdzenie liczby 153 jako przedstawiającej Małe Stadko. To staje się widoczne, gdy starannie porównamy opis cudu w Ew. Jana 21:1-11 z przypowieścią naszego Pana o niewodzie na

ryby w Ew. Mat. 13:47-50 oraz z poprzednim podobnym cudownym połowem ryb opisanym w Ew. Łuk. 5: 1-11.

W każdym z tych trzech przypadków ryby przedstawiają ludzi (Mat. 4:19), a sieć poselstwo Ewangelii - powołanie Wieku Ewangelii. To powołanie rozszerzało się przy pomocy sług Pańskich, czyli rybaków. Sieć Ewangelii nie miała schwycić *wszystkie* symboliczne ryby znajdujące się w morzu (świecie). Tylko szczególna liczba (144 000) szczególnego rodzaju symbolicznych ryb była na widoku jako cel.

Należy zauważyć, że w przypowieści niewodu (Mat. 13:47-50) ryby „wszelkiego rodzaju” (przedstawiające prawdziwych chrześcijan, na pół oszukanych i obalamuonych chrześcijan oraz mnóstwo niepoświęconych chrześcijan, naśladownictwo chrześcijan czyli hipokrytów itd. — tych, którzy razem stanowią wielki nominalny kościół) były zagarnięte (por. Mat. 22:10). Czas wyciągnięcia sieci na brzeg i wybieranie ryb przedstawia Żniwo Wieku Ewangelii, czas porachunku., przy „końcu świata [czyli wieku, po grecku *aionos*]”, kiedy figuralne chwytywanie się skończyło, a nastąpiło oddzielanie czynione za pomocą doświadczeń, przesiewań itd.

Dobre ryby były zgromadzone do naczyń (do różnych grup duchowych wybrańców - nie splodzeni z Ducha poświęceni widocznie nie są przedstawieni w tym obrazie). Ale złe i nieodpowiednie ryby były wyrzucone, widocznie z powrotem do morza. Złe ryby przedstawiają tu niepoświęconych (wyznających chrześcijan) a w ogólności - tych nieodpowiednich, a nie prawdziwych chrześcijan - którzy w czasie żęcia Żniwa nie nadawali się na duchowe wybrane klasy do Królestwa, choć do czego innego mogli oni ewentualnie się nadawać. Są oni tu przedstawieni jako odrzuceni ponownie do świata. Oni dostali się do sieci Ewangelii, ale nie byli pożądani i nie nadawali się na duchowych wybrańców, by służyć na tronie lub przed tronem. Oni jednak będą błogosławieni z resztą świata w przyszłym Wieku, kiedy symboliczne łowienie ryb będzie inne dla innego celu i czynione na o wiele większą skalę.

W Ew. Mat. 13:49, 50 (tak jak w przypowieści o pszenicy i kąkolu) piec ognisty, w którym jest płacz i zgrzytanie zębów (w. 30, 41, 42 i 50), symbolizuje wielki Czas Ucisku: zaś aniołowie (posłannicy) – żniwiarze - w oddzielaniu pszenicy od kąkolu (w. 30, 41, 49) odpowiadają rybakom siedzącym i oddzielającym dobre ryby od złych (w. 48). „Żli” (raczej zepsuci ludzie w naturze; ponieważ greckie słowo tu użyte nie jest *kakos*, które wcale nie występuje w tej przypowieści, a które wskazuje na stan istotnie zły lub niegodziwy w charakterze, ale *poneros* odnoszące się do skutków, wskazujące na to, co jest *złe, chore, opuszczone*) są tu przeciwstawieni „sprawiedliwym” („prawym” - Diaglott: to samo słowo greckie jest również użyte w Obj. 22:11, gdzie Wielkie Grono jest przedstawione w „sprawiedliwych” - zob. T.P. '49, 43, szp. 2, par. 1; T.P. '52, 46; '54, 76, 77, wyd. we Francji).

Opis w Ew. Łuk. 5:1-11 podaje cośkolwiek bardziej ograniczony punkt widzenia, nie ma w nim mowy o sortowaniu, odłączaniu lub rzucaniu z powrotem do morza ryb. W przypowieści z Ew. Mat. 13:47-50 oddzielanie dobrych ryb od nieodpowiednich (odpowiadające czynności oddzielania pszenicy od kąkolu) i rzucanie ich z powrotem do morza (świata) zgadza się z prorocstwem Zach. 13:8, 9. Dwie części „wytracone” ze świata — to Małe Stadko i Wielkie Grono, a trzecia część przeprowadzona przez ogień wypławiający w Wieku Tysiąclecia — to nie wybrani z rodzaju ludzkiego, którzy też staną się ludem Bożym w restytucji (Z 3634;E. tom 6, 218, 219). Ale w Ew. Łuk. 5:1-11 ta „trzecia część” nie jest pokazana, lecz tylko „dwie części” — Małe Stadko i Wielkie Grono. W tym opisie mamy powiedziane, „że się rwała sieć ich”; a „napelnili obie łodzie, aż się zanurzały” i byli uczniowie zdziwieni „z onego obłowu ryb, które byli zagarnęli” (w. 6, 7, 9). Poselstwo Ewangelii podczas Wieku Ewangelii zgromadziło wielkie mnóstwo prawdziwie poświęconych chrześcijan, Nowych Stworzeń, o wiele więcej niż z góry ustanowiona liczba mająca stanowić Oblubienicę Chrystusową.

W Ew. Jana 21:1-11 mamy podany jeszcze bardziej ograniczony punkt widzenia, bo tutaj nie było „wielkiego mnóstwa ryb”, niemniej jednak uczniowie „nie mogli jej [sieci] ciągnąć przed [z powodu] mnóstwem [*tych*, tak jest w greckim języku] ryb” (zob. przekład Diaglotta). Tu są pokazani tylko „sami wybrańcy”, Małe Stadko (bardzo małe w liczbie w porównaniu do Wielkiego Grona lub do świata rodzaju, ludzkiego, ale jednak samo w sobie stanowi ono dość wielką liczbę — 144 000). Małe Stadko było zupełne i całkowite w swoim ostatecznym członkostwie na jesień 1914 r., który to rok zakończył okres żęcia Żniwa (co do dowodów tego, zobacz T.P. 1927, 74-83; 1938, 50-56). Wówczas oracz - Czas Ucisku - zaczął zajmować żeńcę (Am. 9:13), a zupełnie to uczynił na wiosnę 1916 r., kiedy pieczętowanie 144 000 członków Małego Stadka na ich czołach się skończyło (Obj.7:1-4; T.P. 1927, 75, par; 10, 11), chociaż wielu z nich pozostało jeszcze potem na ziemi przez wiele lat. Jednak w październiku 1914 Bóg splodził przez Swego Ducha zupełną liczbę tych, o których wiedział, że ostatecznie staną się „*tymi* rybami”, „wieloma braćmi” przeznaczonymi „aby byli przypodobani obrazowi Syna jego [jako członkowie Jego Ciała]” (Rzym. 8:29; Efez. 1:5). Przeważnie na jesień 1914 drzwi wejścia do Wysokiego Powołania zostały zamknięte - sieć była pełna tak, iż: „nie mogli jej ciągnąć” - „więcej tych ryb”, które byłyby z Małego Stadka, nie miało być chwyconych, a zatem nie miało być więcej splodzeń z Ducha dla celów Wieku Ewangelii.

Tym razem sieć nie zdarła się (w. 11), ponieważ nie była przeładowana - ona tylko zawierała z góry przeznaczoną liczbę, 12.000 z każdego z dwunastu symbolicznych pokoleń, razem więc 144.000 członków (którzy są przedstawieni przez 153 „wielkie ryby”). Sieć Ewan-

gelii była przeznaczona do chwycenia ich i zupełnie do tego celu była przygotowana. W przypowieści (Mat. 13:47—50) niewód chwycił ryby „wszelkiego rodzaju” — dobre i złe, wielkie i małe. W Ew. Łuk. 5:1—11 „Wielkie mnóstwo ryb” spowodowało rozdarcie się oczek w sieci z powodu jej przeładowania, a chwyczone ryby napęliły dwie łodzie do tego stopnia, że aż się zanurzały. W tej przypowieści nie są podane żadne wskazówki co do wielkości ryb. One prawdopodobnie były zarówno wielkie jak i małe, tym więc sposobem dostarczając środków dla większego rozwoju Małego Stadka i mniejszego rozwoju Wielkiego Grona. Ale w Ew. Jana 21:1—11 sieć była „pełna wielkich ryb”, a to odpowiednio wskazuje na Małe Stadko. Wszyscy z Małego Stadka byli wysoce i zupełnie rozwinięci, a zatem nadawali się do najwyższego osiągnięcia i chwały, do Boskiej natury. Nie mamy tu żadnego opisu, aby jakiegokolwiek ryby były odrzucone. Stąd oczywista rzecz, że te 153 „wielkie ryby” przedstawiają Małe Stadko, z góry przeznaczonych synów Bożych do Boskiej natury. W 2 Kor. 6:18 Małe Stadko nazwane jest „synami” Bożymi w przeciwieństwie do Wielkiego Grona, które jest nazwane „córkami” Bożymi.

#### „HUIOS” I „TEKNON”

Greckie słowo w 2 Kor. 6:18 przetłumaczone na „synowie” jest formą liczby mnogiej *huios* i ono zazwyczaj oznacza dojrzałego syna lub takiego, który ma siłę. Słowo *huios* odnosi się do Jezusa jako do Syna człowieczego, Syna Bożego itd. oraz do osób dorosłych, tak jak to czytamy w Ew. Mat. 1:20; 20:20,21; 21:37,38; 22:2; Łuk. 7:12; 12:53; 15:13, 19, 21, 24, 25, 30; 19:9 itd. Słowo *huios* jest użyte w Ew. Mar. 3:17; Łuk. 10:6; Jana 17:12; Dz. Ap. 13:10 i 2 Tes. 2:3, aby pokazać zupełnie rozwinięte lub silne zalety. Myśl wyższości, dojrzałości, siły lub wysuniętego rozwoju jest pokazana przez użycie słowa *huios* w Ew. Mat. 1:21, 23, 25; 2:15; Łuk. 6:35 [tu przekład R. V. oddaje to słowo jako synowie]; Dz. Ap. 2:17; Rzym. 8:14, 19; Gal. 4:6, 7; Żyd. 2:10; 12:7, 8 i Obj. 21:7.

Natomiast greckie słowo *teknon*, które oznacza dziecko (jako *wytwór*), wskazuje na myśl niedojrzałości lub na dziecko w trakcie ćwiczenia. Ono też jest używane w ogólnym przemówieniu, a czasami jako zwrot przymilenia. Słowo to jest często tłumaczone słowem „dziecko” lub w liczbie mnogiej „dzieci”, jak np. w Ew. Mat. 2:18 (powinno tu być użyte słowo „dzieci”): 7:11; 10:21; 19:29; 23:37; 27:25; Łuk. 1:7, 17; 3:8; 7:35 (tu powinno być „dzieci”); Dz. Ap. 2:39; 7:5; 21:5, 21; Rzym. 9:7,8; Efez. 5:1,8; 6:1, 4; 1 Piotra 1:14 (tu znowu „dzieci”); 1 Jana 3:10; 5:2; 2 Jana 1, 4, 13 i 3 Jana 4. Zaś w Ew. Mat. 9:2; Mar. 2:5; 10:24 słowo *teknon* jest użyte jako zwykła i grzeczna forma przemowy. A w Ew. Łuk. 2:48; 16:25; 1 Kor. 4:14, 17; 1 Tym. 1:2, 18; 2 Tym. 1:2; 2:1; Tyt. 1:4 i Filem. 10, słowo to jest użyte celem wyrażenia przymilenia czasami z możliwością wyrażenia także niedojrzałości.

Widzimy więc, że są zaznaczone pewne różnice w języku greckim, które nie są zawsze uczynione w naszych tłumaczeniach. W związku z tym jest ciekawą rzeczą zauważyć, że w przypowieści o marnotrawnym synu, młodszy syn jest uważany za dorosłego i w Ew. Łuk. 15:13, 19, 21, 24 i 30 jest użyte słowo *huios* w odniesieniu do niego; podobnie jest określony tym słowem starszy syn w w. 25, ale w w. 31 ojciec odnosi się do niego jako do dziecka, *teknon*. W Ew. Łuk. 20:31 *teknon* (w liczbie mnogiej) jest użyte w odniesieniu do dzieci ślubnych, ale w w. 34 jest użyte słowo *huios* (w liczbie mnogiej) w odniesieniu do dzieci (synowie — podaje przekład R.V.) tego Wieku, którzy żenią się, a w w. 36 jest ono użyte w odniesieniu do zupełnie rozwiniętych, dojrzałych dzieci (synowie wg przekładu R.V.) Bożych, dzieci zmartwychwstania.

Na co więc świat oczekuje? Czy na niedojrzałych, czy też na dojrzałych i zupełnie rozwiniętych synów Bożych? Niewątpliwie nie na pierwszych, ale na drugich. A to jest bardzo dobrze wykazane w liście do Rzym. 8:14, 19: „Którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami [*huios* w l.m.] Bożymi; a „stworzenie oczekuje objawienia się synów [*huios* w l.m.] Bożych”. W międzyczasie jednak Apostoł wyjaśnia, że nim to synostwo (*huios*, w. 23) będzie zupełnie osiągnięte, Kościół pierwszy otrzymał „Ducha synostwa [*huios*]” (w. 15) i „tenże Duch poświadcza duchowi naszemu [Kościół], iż jesteśmy dziećmi [*teknon* w l.m. — w procesie rozwoju, jeszcze niedojrzałymi] Bożymi. A jeśliż dziećmi [*teknon* w l.m.], tedy i dziedzicami” (w. 16, 17). Tak samo „stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dzieł Bożych” (w. 21). Tu jest użyte słowo *teknon*, ponieważ wielu omieszka osiągnąć zupełne i ostateczne synostwo w restytucji podczas ich ćwiczenia, ale zostaną oni zniszczeni we Wtórej Śmierci, stąd termin *huios* nie stosowałyby się do nich. Podobnie, Apostoł Jan w 1 Jana 3:1, 2 mówi o Kościele w ciele jako o „dzieciach”, zamiast o synach zupełnie rozwiniętych: Oni są nazwani „działkami [*tekna* — l. mn. słowa *teknon*, tzn. dzieci—przekład R.V., które są jeszcze w procesie rozwoju] Bożymi... teraz działkami [*tekna*, dziećmi] Bożymi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło czym będziemy [tzn. kiedy termin *huios* będzie miał zupełne zastosowanie]”.

#### DODATKOWE ZNACZENIE LICZBY 153

Z tymi wstępnymi uwagami, jesteśmy lepiej przygotowani do zrozumienia, w jaki sposób liczba 153 jako liczba „wielkich ryb” wskazuje na Małe Stadko, na z góry przeznaczonych 144 000 członków Ciała Chrystusowego, których Bóg wybrał w Sobie przed założeniem świata „dla synostwa [*huios*] przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego” (Efez. 1:4,5 — Diaglott).

Jezus „do [greckie *eis*] swej własności przyszedł, ale go własni [Jego lud] nie przyjęli” (Jana 1:11 — Diaglott). Gdyby oni przyjęli Jezusa, to 144 000 (12 000 z każdego pokolenia)

członków Kościoła składałoby się tylko z cielesnego Izraela, ale z powodu ich niewiary wielu z nich zostało odłamanych (Rzym. 11:20). Stąd Ewangelia była posłana do pogan, aby uzupełnić brakującą liczbę (Dz. Ap. 13:46, 47; 15:14; 28:25—28). Jezus najpierw zaoferował synostwo Żydom, a „którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc [autorytet], aby się stali synami [tekna, dziećmi, świeżo stworzonymi, niedojrzalymi synami, aby się rozwinęli na dojrzałych synów Bożych — *huios*] Bożymi” (Jana 1:12).

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę liczbową wartość liter hebrajskiego wyrażenia „synowie Boży”, mianowicie: *Beni-Ha Elohim*, to znajdujemy, że litery tego wyrażenia dokładnie dają liczbę 153, która przedstawia zarządzoną przez Boga liczbę 144 000 członków Kościoła, którzy przez ćwiczenie osiągną synostwo jako Boskie istoty (2 Piotra 1:4). Jest znamieną rzeczą, że liczba 153 powinna być najpierw znaleziona ukrytą w wyrażeniu „Synowie Boży” w Starym Testamencie w języku hebrajskim; ponieważ wezwanie do synostwa w Chrystusie najpierw odnosiło się tylko do „owiec, które zginęły z domu Izraelskiego” (Mat. 10:6), a które były z rasy hebrajskiej, czyli do synów Abrahama. Zupełna liczba 144 000 „synów Bożych” (którą to liczbę symbolicznie przedstawia liczba 153) znaleziona byłaby w naturalnym nasieniu Abrahama, gdyby niektórzy z tego nasienia nie byli odłamani dla ich niedowiarstwa.

Podczas Wieku Ewangelii Bóg nawiedził pogan, narody, aby wybrać z nich lud, resztę z góry przeznaczonych członków spośród liczby 144 000 dla imienia Swego. Oni więc wraz z wybranymi członkami spośród Żydów są „powołani i wybrani i wierni” (Obj. 17:14),

## OGÓLNE ZARYSY BIBLII

(E. tom 12, roz. 1 — *Ciąg dalszy*)

**T**E DWA twierdzenia są następujące: (1) Dwunastu Apostołów było specjalnie wybranych i upoważnionych przez Boga oraz natchnionych, jako wyraziciele Chrystusa, by zachować i wyłożyć objawienia Chrystusowe Wieku Ewangelii przed i po zesłaniu Ducha Świętego w Zielone Świątki dla całego Kościoła Chrześcijańskiego, co też wszyscy oni czynili ustnie, zaś niektórzy z nich bezpośrednio lub pośrednio, tzn. przez swych towarzyszy, uczynili to pisemnie. (2) W ten sposób poświadczone pisma zostały przyjęte, jako Pismo Święte przez ich uczniów z powodu apostolskiego pochodzenia i tylko z powodu apostolskiego pochodzenia, ponieważ ci uczniowie wierzyli, że Apostołowie byli upoważnionymi i natchnionymi przez Boga wyrazicielami Chrystusa. Tak więc, oba te twierdzenia wykazują, że Jezus Chrystus był przyjęty przez wszystkich wierzących jako przez Boga upoważniony Wyraziciel nowego, a dla Kościoła ostatecznego, objawienia planu Bożego. Z tych twierdzeń wynika zaś, że owe 27 ksiąg nie stały się kanonicznymi rzekomo na tej zasadzie, że Kościół nadał im kano-

Małym Stadkiem - tymi, którzy są wierni aż do śmierci jako część ofiary za grzech Chrystusa. Doznawszy cierpień z Chrystusem jako członkowie Jego Ciała, są oni uwielbieni wraz z Nim w Pierwszym Zmartwychwstaniu, jako Jego współdziedzice w Boskiej naturze (Obj. 8:17). Greckie słowo „współdziedzice” jest również bardzo znamienne w tym względzie. Słowo to jest *sugkleronomoi* i jego ogólna wartość liczbowa wynosi 1071, czyli 153x7. Widzimy więc, że liczbą 153 „wielkich ryb” w sieci nierozdartej przedstawia zupełną liczbę 144 000 współdziedziców z Chrystusem, członków Jego Ciała, którzy zostali chwyceni przez powołanie do Boskiej natury i współdziału w niej z Chrystusem.

To, że 144 000 członków jako Nowe Stworzenie, Stworzenie Boże, są zespoleni z Jezusem w Pierwszym Zmartwychwstaniu, jest pokazane w greckim wyrażeniu „Stworzenie Boże”, którym jest *Ktisis Theou*, a którego wartość liczbowa wynosi 1224, czyli 153x8. Jak już to zaznaczono w BS'65, 71, greckie słowo „Jezus” jest *Iesous*, którego wartość liczbowa wynosi 888. Liczba 8 nie tylko przedstawia Jezusa, ale także zmartwychwstanie — ósmy dzień (czyli dzień po siódmym tysiącletnim dniu) — czas, w którym zmartwychwstanie rodzaju ludzkiego do doskonałości dojdzie do pełnego skutku. Kościół w swoim usprawiedliwieniu był uważany, jakoby żył w ósmym dniu (E. tom 11, 392, 393; T.P. 1962, 116, szp. 2, par. 2), a jego zmartwychwstanie dokona się, kiedy połączy się z Panem w Pierwszym Zmartwychwstaniu.

„O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy jego, i niedoścignione drogi jego!” (Rzym. 11:33).

niczny charakter, jak twierdzą rzymsko-katolicy, ale że były one kanoniczne z powodu ich bezpośredniego lub pośredniego pochodzenia od Apostołów i były uznane za kanoniczne przez pierwotnych chrześcijan ze względu na ich apostolskie pochodzenie. Kościół tylko je przyjął jako kanoniczne z powodu tego apostolskiego pochodzenia. Przyjęcie ich za kanoniczne nie uczyniło ich kanonicznymi podobnie jak przyjęcie przez Izraelitów Zakonu, proroków i Pism nie stanowiło o ich kanoniczności. W obu wypadkach ich charakter kanoniczny wynikał z faktu, iż były one napisane przez natchnionych wyrazicieli Boga. Jednakże, tak jak przyjęliśmy tylko te księgi, jako należące do kanonu Starego Testamentu, które Izrael posiadał w swoim kanonie, podobnie tylko te księgi przyjmujemy za należące do kanonu Nowego Testamentu, które pierwotny Kościół posiadał w swoim kanonie. Kanoniczność ksiąg zależy od Boga jako Dawcy Pisma Świętego, a nie od ludu Bożego jako opiekunów wyroczeni Bożych. Jednak to, co pierwotni kustosze przy-

jęli jako posiadające charakter kanoniczny, winno być przyjęte za takie i teraz — nie z powodu ich autorytetu, lecz z powodu autorytetu Chrystusa, który użył Apostołów, jako Swych wyrazieli upoważnionych i natchnionych przez Boga, jako nauczycieli i pisarzy. W jaki sposób uzgodnić myśl, że tylko apostołskie pochodzenie księgi Nowego Testamentu jest dowodem jej kanoniczności z faktem, że trzy księgi Nowego Testamentu nie były napisane przez Apostołów, a mianowicie Ewangelie: Marka, Łukasza i Dzieje Apostolskie (napisane przez Łukasza)? Na to pytanie dajemy następującą odpowiedź: Marek, pisarz Ewangelii noszącej jego imię nie był jej niezależnym ludzkim autorem. Pisał on pod dyktando, jako sekretarz Św. Piotra. Łukasz, który napisał Ewangelię znaną od jego imienia i Dzieje Apostolskie, pisał je pod dyktando, jako sekretarz Św. Pawła. Jak wynika z Dziejów Apostolskich 12:12, Marek był uczniem Św. Piotra i zgodnie z dobrze potwierdzoną historią był on również jego towarzyszem przez wiele lat. Zapoznał się więc on z historią Chrystusa i Jego nauką z pouczenia Św. Piotra i napisał swą Ewangelię pod jego dyktandem. Łukasz był zaś towarzyszem Św. Pawła przez długie lata aż do końca działalności tego Apostoła (Kol. 4:14; 2 Tym. 4:11; jest to także widoczne z części Dziejów Ap., gdzie używane jest wyrażenie „my” począwszy od Dz. Ap. 16:10 aż do końca). Fakt, że Łukasz był towarzyszem Św. Pawła, pozwolił Łukaszowi na dokładne poznanie z ust Św. Pawła historii Chrystusa, Jego nauki, nauki samego Św. Pawła i Św. Piotra oraz na przedstawienie ich w Ewangelii swego imienia i Dziejach Ap., które były napisane pod dyktando Św. Pawła. W ten sposób Św. Piotr i Św. Paweł w rzeczywistości pisali, używając, jako pośredników Marka i Łukasza. Wynika z tego, że cały Nowy Testament był apostołskiego pochodzenia. Ten właśnie fakt pobudził braci w pierwotnym kościele do przyjęcia tych pism, jako pochodzące z upoważnienia Bożego. Nie było żadnego innego kryterium z wyjątkiem kryterium apostołskiego pochodzenia, które decydowało o przyjęciu pism i włączeniu ich do kanonu Nowego Testamentu. Bez takiego pochodzenia żadne pismo nie mogło być przyjęte przez kościoły, jako pochodzące z upoważnienia Bożego, a więc przyjęte do kanonu Nowego Testamentu.

Dlaczego więc Kościół pierwszego wieku i późniejszych, stawiał jako najbardziej zasadniczy warunek dla przyjęcia pism jako części wyroczeni Nowego Testamentu pochodzenie ich od Apostołów? Na to odpowiadamy: Jezus ustanowił Dwunastu Apostołów — przy czym Św. Paweł zajął miejsce Judasza w ich gronie — jako Swoich pełnomocników, rzeczników i wykonawców (Jana 20:21; Mateusz 18:18). Pierwotny zaś Kościół wierząc temu, jedynie przyjmował nauki i zarządzenia ustne i pisemne Dwunastu Apostołów, jako pochodzące z upoważnienia i natchnienia Bożego, a zatem jako obowiązujące Kościół w sprawach wiary i praktyki. Byli oni zabezpieczeni w tej

wierze z powodu przyjęcia Jezusa Chrystusa, jako jedyne i ostatecznego Wyrazieli Boga, który w tym charakterze dał Kościołowi Objawienie Boże poprzez nauki Apostołów i ich pisma (Jana 14:26; 15:26; 27; 16; 12-15). Taką jest nauka Nowego Testamentu, jak tego dowodzą teksty powyżej zacytowane. Apostołom Chrystus nadał pewne władze, których nie dał innym: (1) władzę autorytatywnego związywania Kościoła co do tego w co należy wierzyć i co praktykować oraz władzę uwalniania Kościoła z wszelkiego wierzenia lub praktyki narzuconego przez innych, lub które pod wpływem błędu Kościół byłby skłonny przyjąć (Mat. 18:18; Gal. 1:8, 9; (2) władzę udzielania darów Ducha (Gal. 3:5; Dzieje Ap. 8:14-25). Choć ewangelista Filip mógł kazać i czynić cuda, to jednak nie miał on władzy udzielania darów Ducha i dlatego prosił o to Apostołów, co uczynili Jan i Piotr, tak jak opis to dowodzi. W jednym sensie te właśnie władze sprawiały, że Apostołowie stanowili główną część fundamentu Kościoła (Efez. 2:20). Wielu innych mogło pouczać i dokonywać cudów podobnie jak Apostołowie, lecz nikt inny nie miał tych dwóch władz wyżej wymienionych, które posiadali wyłącznie Apostołowie.

#### PIERWOTNY KOŚCIÓŁ ŚWIADKIEM KANONICZNOŚCI

Nasza myśl, że żadna księga nie ma być uważana za należącą do kanonu Nowego Testamentu, o ile nie była napisana przez Apostołów bezpośrednio albo za pośrednictwem ich sekretarzy *i przyjęta za taką przez pierwotny Kościół* nie znaczy, że właśnie przyjęcie takich ksiąg przez Kościół nadawało im charakter kanoniczny, jak to głosi Kościół Rzymski uważając, że ma prawo uznawać księgi za kanoniczne, które to prawo wykorzystując na Soborze w Trydencie rzekomo uczynił Apokryfy księgami kanonicznymi. Kanoniczny charakter ksiąg nie zależał od przyjęcia przez Kościół pism apostołskich; raczej Kościół był zmuszony przyjąć te księgi za kanoniczne, ponieważ były to pisma apostołskie. Dlaczego więc, podajemy, jako drugi dowód kanoniczności księgi fakt, że została ona przyjęta przez, pierwotny Kościół? Czynimy to dlatego, bo przyjęcie jej przez pierwotny Kościół za kanoniczną jest dla nas częściowo dowodem wiary, a częściowo dowodem historycznym, że księga ta była uznana przez pierwotny Kościół za pochodzącą od Apostołów. Przyjęcie jej za apostołską, a więc i kanoniczną jest powodem, dla którego i my powinniśmy ją przyjąć za apostołską i kanoniczną. Jest to dlatego, bo ci, którzy ją przyjęli w pierwotnym Kościele mieli dowody z pierwszej ręki o jej apostołskim pochodzeniu, których my, żyjący 19 wieków później nie możemy posiadać i dlatego przyjmujemy ją częściowo na podstawie ich świadectwa o apostołskim jej pochodzeniu.

Powiadamy, że przyjmujemy ją częściowo na podstawie ich świadectwa, bo my przyjmujemy takie księgi także na podstawie własne-



go świadectwa tych ksiąg. Ktoś jednak mógłby powiedzieć, że uważać te księgi za kanoniczne, dlatego, bo one głoszą, iż są apostołskiego pochodzenia, jest równoznaczne z przyjęciem ich własnego świadectwa jako dowodu ich kanoniczności. To zaś, sprzeciwiający się mógłby powiedzieć, znaczy przyjmować rzecz za dowiedzioną i opierać się na własnym świadectwie, jako na dowodzie, a trzeba się opierać na świadectwie innych. Odpowiadamy na to, że gdyby inni ludzie w ten sposób postępowali, podając własne świadectwo, jako dowód, to należałoby nie na ich, lecz na świadectwie innych się oprzeć. W tym jednak wypadku dochodzimy do samej podstawy dowodu - Bóg bowiem z powodu Swej najwyższej Mądrości, Sprawiedliwości, Miłości i Mocy jest ostatecznym autorytetem wszelkiej Prawdy; Jego więc wypowiedzenia są prawdziwe w swojej treści i są ostatecznym dowodem Prawdy. Jezus bowiem przyszedł jako w pełni uznany Wyraziciel Boga, Apostołowie zaś byli w pełni poświadczonymi wyrazicielami i wykonawcami Jezusa, jako ostatecznego Mówczego Narzędzia Boga. Widzimy więc, że zasadniczym świadectwem co do kanoniczności ksiąg Nowego Testamentu jest ich apostołskie pochodzenie. Pierwotny zaś Kościół przyjmując je za takie daje nam przez to historyczny dowód, który jest jednak częściowym a nie całkowitym dowodem. Świadectwo to jest konieczne, bo wiele pism głosi, że są apostołskimi, choć nimi nie są. W jaki więc sposób możemy rozróżnić, które są nimi, a które nie są? W ten oto sposób: Pierwotny Kościół dzięki osobistemu kontaktowi z Apostołami, znał ich, ich nauki i ich pisma, a więc historycznie może nam pomóc w określeniu, które pisma pochodzą od Apostołów, a które nie. Odrzucenie przez niego wielu pism, jako nieapostołskich, choć głosiły, że są apostołskimi, jest wyraźnym dowodem historycznym dla nas, że pisma te nie posiadały niezbędnego dowodu swej apostołskości i dlatego są nieapostołskimi, a więc i niekanonicznymi. Przyjęcie zaś przez pierwotny Kościół prawdziwych pism apostołskich za apostołskie, a więc i za kanoniczne pomaga nam w stwierdzeniu, które pisma są kanoniczne. Z tego wynika, że świadectwo pierwotnego Kościoła nie jest zasadniczym, lecz pomocniczym dowodem kanoniczności ksiąg Nowego Testamentu. Jest także i inny punkt, który trzeba wziąć pod uwagę w związku z rozważaniem wartości świadectwa pierwotnego Kościoła, dotyczącego apostołskości ksiąg Nowego Testamentu. Jest nim opatrność Boża wpływająca na Kościół, by przyjął, jako kanon tylko księgi apostołskie. Jeżeli bowiem Bóg dał Swe objawienie przez Apostołów, to z wszelką pewnością sprawił, że to objawienie było przyjęte, jako takie przez tych, dla których ono było dane, tzn. przez Kościół.

Ten pogląd na stosunek pierwotnego Kościoła do kanonu, jako świadectwo jego apostołskiego pochodzenia jest zupełnie czymś innym, niż głoszenie przez Rzym, iż ma prawo zadecydować, które księgi są kanoniczne. Bóg tylko przez Chrystusa i Apostołów posiadał i wyko-

nywał takie prawo. Dlatego twierdzenie Kościoła Rzymskiego, że można wiedzieć, które księgi są kanoniczne jedynie na podstawie autorytetu Kościoła upada. Po pierwsze przez pierwotny Kościół my nie pojmujemy bynajmniej Kościoła Rzymsko-Katolickiego, który był przez stulecia wzrastającą a obecnie jest olbrzymią apostazją powstałą z pierwotnego Kościoła, a w Obj. 2:9 jest on nazwany bóżnicą szatańską od samego początku, natomiast prawdziwy Kościół składa się tylko z wiernych w Jezusie Chrystusie. Kościół Rzymski wziął od pierwotnego Kościoła księgi Nowego Testamentu, jako kanoniczne — on nie uczynił ich kanonicznymi. Nigdy też Kościół przed 15 wiekiem przez papieża ani przed 16 wiekiem przez sobór nie głosił, że ma władzę lub starał się wykonywać swą rzekomą władzę czynienia ksiąg kanonicznymi. Choć niektóre sobory przed 16 wiekiem ogłaszały, że księgi naszej Biblii są kanoniczne, jak np. w Kartaginie w r. 397, to jednak one nigdy nie głosiły, że to one je czyniły kanonicznymi; przyjmowały je bowiem za takie od pierwotnego Kościoła, a ogłaszały je kanonicznymi ze względu na ich prorocze i apostołskie pochodzenie. Pierwsze autorytatywne głoszenie przez Kościół Rzymski, iż czyni księgi kanonicznymi, a także wprowadzenie w życie tego roszczenia pochodzi od papieża Eugeniusza (1441 r.), który ogłosił tę samą listę ksiąg (podobnie jak nasza, lecz z dodaniem Apokryfów) co i Sobór w Trydencie uczynił (w 1546 r.) przez rzekome ogłoszenie ich kanonicznymi. To krótkie rozważenie tego przedmiotu ukazuje nam wielką różnicę pomiędzy traktowaniem Kościoła, jako zdolnego, historycznego świadka dla nas, które księgi są apostołskie i kanoniczne, a roszczeniem Kościoła Rzymskiego odnośnie posiadania autorytetu do ustalania kanonu Pisma Św. Cała kwestia dotyczy autorstwa, a więc nie ma związku z papieskim autorytetem lub autorytetem soboru. Gdy zdajemy sobie sprawę, że tu chodzi o kwestie autorstwa, to od razu widzimy, że jedynie wymagane jest godne wiary i dobre zaświadczone świadectwo historyczne dotyczące tegoż autorstwa. Nie potrzeba autorytetu papieża lub soboru dla określenia, które pisma były napisane przez Lutra czy Wesleya, bo aby wiedzieć, które z nich przez nich były napisane, trzeba jedynie godnego wiary i pewnego historycznego świadectwa. Podobnie i przyjęcie jakiegoś pisma, jako pisma Pawła zależy od godnych wiary i odpowiednich świadków, których kościoły i jednostki miały, a do których te pisma były pisane i które przyjmowały je na podstawie ich świadectwa, jako pisma pochodzące od Pawła. Tym sposobem widzimy upadek jednego z nabrzmiałych słowami papieskiego bluźnierstwa.

Zanim rozważymy historyczne świadectwo Kościoła odnoszące się do kanoniczności ksiąg Nowego Testamentu, będzie również właściwym rozważyć w dodatku do tego cośmy powiedzieli powyżej odnośnie upoważnienia danego przez Boga Apostołom do pisania ksiąg kanonicznych dla Kościoła, dowody istniejące w Nowym

Testamencie, że Apostołowie mieli upoważnienie pisania tych ksiąg. To zaś dowodzenie poprzedzimy omówieniem innych spraw podanych w Piśmie Św. Pierwszą z nich jest fakt, że Biblia zarówno w swych literalnych tekstach jak i symbolicznych poucza, że się składa z dwóch części tj. Starego i Nowego Testamentu. List do Efezów 2:20 jest literalnym tekstem w tej sprawie. Przede wszystkim, przez proroków w tym tekście oznaczone są Pisma Starego Testamentu, a przez apostołów Pisma Nowego Testamentu. One są głównymi fundamentami Kościoła Chrześcijańskiego jako świątyni Bożej, ponieważ ona [Kościół] jest zbudowana na Piśmie Św. w jego dwóch częściach Starego i Nowego Testamentu, a które jest też podstawą jej wiary i praktyki. Symboliczne teksty mówią to samo. Te dwie części Biblii są również dwoma świadkami z Objawienia 11:3—12, którzy prorokowali w worach pokutnych martwych języków w czasie 1260 symbolicznych dni [lat] swego prorocstwa. W tym ustępie są one również nazwane dwoma drzewami oliwnymi (zobacz również Zach. 4:3), ponieważ zawierają one w sobie symboliczną oliwę, tzn. ducha wyrozumienia Prawdy (Mat. 25:3, 4, 8; Jakub 5:14; Psalm 141:5). Są one także nazwane dwoma świecznikami, gdyż dają symboliczne światło, Prawdę (Psalm 119:105,130; Objaw. 18:23).

#### LICZBA CZĘŚCI BIBLI I JEJ KSIĄG POKAZANA W TYPIE

W typach przybytku wszystko jest przedstawione jako należące do służby pozafiguralnego kapłaństwa. Dwie części Biblii też do tego należą, a więc spodziewamy się, że i one muszą być w jakiś sposób figurowane w urządzeniach przybytku. Wydaje się, że to jest właśnie pokazane przez dwa drogocenne kamienie onyxu przypięte do efodu na ramionach najwyższego kapłana, przy czym jeden z nich na prawo symbolizuje Nowy Testament, drugi zaś po lewej stronie przedstawia Stary Testament. Na tych drogocennych kamieniach są wyryte imiona dwunastu pokoleń, które wydają się symbolizować dwanaście łask Tysiącetniego Izraela, a które są zawarte w obu Testamentach. Widzimy więc, iż fakt, że Biblia ma się składać z dwóch części, jest przedstawiony zarówno literalnie jak i symbolicznie w tekstach Pisma Św. Nie znamy natomiast literalnych tekstów Pisma Św., które by mówiły, że Biblia składa się z 66 ksiąg. Jest to jednak przedstawione różnymi sposobami w tekstach symbolicznych. Myśl listu do Efezów 2:20, że Stary i Nowy Testament [„zbudowani na fundamencie Apostołów i Proroków”] są fundamentami Kościoła, jako świątyni Bożej, jest rozwinięta w typach przybytku jak następuje: Stary Testament składa się z jednego punktu widzenia z 39 ksiąg, a Nowy Testament z 27, razem więc z 66 ksiąg. Te 66 ksiąg są reprezentowane przez deski przybytku, drągi i słupy, których ogólna liczba wynosi 66. Miał on bowiem 48 desek (2 Moj. 26:18,19,22,23), 9 zgrupowań drągów, li-

cząc jako jedno ich zgrupowanie każdy z trzech rzędów po każdej z trzech stron przybytku (2 Moj. 26:26-28) oraz 9 słupów (2 Moj. 26:32, 37). Te zaś liczby w sumie dają liczbę 66, czyli liczbę ksiąg Biblii.

Następujący wywód wyjaśni na czym polega myśl z listu do Efezów 2:20, że księgi dwóch części Biblii są fundamentem, na którym się opiera Kościół jako świątynia Boża. Przybytek w szerokim i zwykłym znaczeniu tego słowa był całą budową złożoną z desek, słupów, drągów oraz czterech różnych zasłon. W węższym jednak słowa tego znaczeniu była to zasłona lniana, która symbolizuje Kościół jako Nowe Stworzenia (2 Moj. 26:1,6,7; 36:13,14). Ta zasłona spoczywała bezpośrednio na deskach i słupach struktury, te zaś były połączone drągami. Podobnie jak Kościół opiera się na 66 księgach Biblii jako na fundamencie, tak i zasłona lniana przedstawiająca Kościół opierała się na deskach, słupach i drągach przybytku. Jest to piękny przykład symboliki, wspaniale figurujący, że jest 66 ksiąg w Biblii jako fundament, na którym opiera się Kościół.

Jest również i inny sposób przedstawienia faktu, że księgi Biblii składają się z 66 ksiąg. Pamiętamy bowiem, że chleb pokładny (3 Moj. 24:5—9) składa się z 12 placków ułożonych na stole w dwa rzędy, 6 bochenków w rzędzie. Po pierwsze bochenki te reprezentują prawdy Słowa Bożego uważane za duchowy pokarm (Jana 17:17; 1 Kor. 5:8; Iz. 55:2) dla dwunastu pokoleń Duchowego Izraela (Obj. 7:4—8). Po wtóre reprezentują one Biblię jako wcielenie tych prawd. Dwa rzędy, w każdym z nich po 6 bochenków, stojąc tak jeden przy drugim i odczytywane jako cyfry dają liczbę 66; w ten więc sposób zobrazowana jest myśl, że Biblia składa się z prawd zawartych w 66 księgach. Tak więc, Biblia zarówno w swych literalnych jak i symbolicznych tekstach wskazuje na to, iż składa się ze Starego i Nowego Testamentu i że te składają się z 66 ksiąg. Biblia także wskazuje, że Stary Testament składa się z 39 ksiąg, a Nowy Testament z 27 ksiąg. Nie wskazuje ona na to w swych literalnych tekstach, ale wskazuje na to w swych symbolicznych tekstach — przez sposób w jaki były urządzone deski, drągi i słupy przybytku. Tak więc wśród innych rzeczy 9 słupów, z tych 5 w świątyni a 4 w świątyni najświętszej oraz 18 całkowitych desek w świątyni najświętszej, po 6 po każdej stronie, przedstawia 27 ksiąg Nowego Testamentu. Reszta desek w liczbie 30 i 9 rzędów drągów razem 39, przedstawiają księgi Starego Testamentu. Te 30 desek było ułożonych w sposób następujący: Po północnej i południowej stronie przybytku było 28 desek minus te deski, które całkowicie były w świątyni najświętszej; zaś w narożach północno-zachodnim oraz południowo-zachodnim świątyni najświętszej były dwie inne deski widziane w 1/3 w świątyni najświętszej.

Tak więc zarówno tekstami literalnymi jak i symbolicznymi Bóg ukazał nam, że Biblia będzie się składać z dwóch części: Starego i Nowego Testamentu; w licznych zaś symbo-

licznych tekstach ukazał On nam, że będzie się ona składać z 66 ksiąg i że Stary Testament będzie miał 39 ksiąg, a Nowy Testament 27. Podobnie jak jest wyrażone w symbolach, Biblia składa się z 66 ksiąg: 39 w Starym Testamencie oraz 27 w Nowym Testamencie. Jak mądry jest nasz Bóg! Zanim jakakolwiek księga Biblii została napisana, Bóg ukazał, że Biblia będzie się składać z 66 ksiąg: 39 ksiąg w Starym Testamencie i 27 ksiąg w Nowym Testamencie. Stąd też wiemy, że tylko 39 ksiąg należy do Starego Testamentu a 27 do Nowego Testamentu, co obala kanon rzymsko-katolicki, gdyż zawiera on więcej niż 39 ksiąg Starego Testamentu. To także dowodzi, że Biblia protestancka zawiera właściwą liczbę ksiąg. Ponieważ zaś nie było żadnej innej księgi napisanej przez Apostołów poza tymi, które mamy w Nowym Testamencie, wynika z tego, że 27 ksiąg naszego Nowego Testamentu posiada charakter kanoniczny i że tylko one należą do kanonu Nowego Testamentu. Św. Paweł mówi Kolosensom, by czytali list, który przyjdzie do nich z (ek) Kościoła Laodyceńskiego (Kol. 4:16). Widocznie odnosi się to do listu do Efezów, który został napisany w Rzymie przez Św. Pawła w tym samym czasie, gdy list do Kolosensów był pisany. Oba te listy miały być czytane według intencji Św. Pawła kolejno przez różne kościoły. Niektórzy nie zauważywszy, że Św. Paweł tak mówi „list z Laodycei”, a nie *Laodyceński*, myśleli, że tu chodziło o list nie należący do kanonu. Apostołowie nie pisali niekanonicznych listów. Wiele z listów przypisywanych im jest fałszywych. W liście do Kol. 4:16 Św. Paweł mówi o puszczaniu w obieg dwóch swych listów przynajmniej w dwóch kościołach i wskazuje również na porządek czytania listów, jeśli chodzi o te dwa listy do wymienionych z nazwy miast: Pierwszy z nich miał być najpierw przeczytany w Kolosiech, a potem wzięty do przeczytania w kościele w Laodycei; drugi zaś miał być najpierw przeczytany w kościele w Laodycei, a *stamtąd* dopiero zabrany do Kolosus i odczytywany w tamtejszym kościele. Fakt, że Bóg mówi nam, że będzie 27 ksiąg w Nowym Testamencie, tzn. ksiąg apostołskiego pochodzenia, nie więcej ani mniej, dowodzi także, że wiele apokryficznych ksiąg przypisywanych Apostołom jest fałszywkami — są one pierwszymi przykładami powieści napisanych przez bujną wyobraźnię chrześcijańskich romansopisarzy, którzy pisali, by zaspokoić żarłoczne apetyty spragnionych cudów nominalnych chrześcijan.

Obecnie przedstawimy dodatkowy do powyższego dowodu — dowód biblijny, że ustne i pisemne nauki Apostołów jako pełnomocników Chrystusa w nauczaniu i w sprawach wykonawczych były Bożymi wyroczniami Nowego Testamentu. Jednym z najsilniejszych dowodów w tej sprawie — innym od wyżej przedstawionego — jest dowód w liście do Galatów 1:11, 12: „A oznajmuję wam bracia! iż Ewangelia, która jest opowiadana ode mnie, nie jest według człowieka [ludzkiego pochodzenia]. Albowiem ja anim jej wziął, anim się jej nauczyłem

od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa”. O tej to Ewangelii powiada on w wierszach 8 i 9, że gdyby nawet Anioł z nieba opowiadał Ewangelię inną niż ta, którą on im opowiadał niech będzie przeklęty. „Bóg... w te dni ostateczne [Wiek Ewangelii jest ostatnim dniem, tzn. Wiekiem drugiej dyspensacji] mówił nam przez Syna Swego... tak wielkiego zbawienia, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana [Jezusa] było potwierdzone dla nas [przez słowo i pismo] od tych [Apostołów], którzy go słyszeli... Którym i Bóg świadectwo wydawał przez znamiona i cuda i rozliczne mocy, i przez udzielanie Ducha Świętego według woli Swojej” (Żyd. 1:1,2; 2:3,4). W ten więc sposób Św. Paweł głosi, iż nauka jego nie jest słowami człowieka, lecz słowem Boga i na podstawie tego autorytetu nakazuje, czy to w ustnej czy literackiej formie, aby chrześcijanie uważali ją za obowiązującą (1 Tes. 2:13). Dlatego też nakazuje on chrześcijanom, by się trzymali silnie jego ustnych czy pisemnych nauk (2 Tes. 2:15) i nakazuje im by tak postępowali we wszystkich kościołach (1 Kor. 7:17).

Św. Jan pisząc swoje listy, również nakłada w sposób autorytatywny na braci Boskie zarządzenia i nauki, a w Objawieniu wzywa wiernych do słuchania jego nauk jako głoszonych przez Ducha kościołom (Obj. 2; 3) i zapowiada kary tym, którzy by coś zmienili w Biblii (Obj. 22:18,19). Choć Św. Jakub w swym liście tego nie głosi, to jednak porównuje on swoje słowa ze słowami Proroków jako identyczne w swej treści i przedstawia swe wypowiedzi jako równające się z wypowiedziami pism proroczych i z tym samym autorytetem, co prorocy, nakazuje czytelnikom względem nich posłuszeństwo. Cały jego list jest przeniknięty tą myślą i tym duchem. Św. Piotr wyraża podobną postawę, choć w nieco mniej kategorycznej formie. Z podkreślonego przez niego apostołstwa wynika tego rodzaju autorytet (1 Piotra 1:1; 2 Piotra 1:1) oraz myśl ta wynika z faktu, iż pisał on dla przyszłych pokoleń Kościoła (2 Piotra 1:13—15). Mówi on też o Apostołach jako mających pewniejszą mowę prorocką niż wizje, które przychodziły z takiego natchnienia jakie mieli pisarze Starego Testamentu (2 Piotra 1:16—21). Św. Juda wypełnia funkcję apostołską, zwracając się do całego Kościoła i nakładając różne niezbędne obowiązki na jego członków (Judy 1, 3, 20—23). Sam zaś Św. Piotr wspomina o listach Św. Pawła, jako posiadających autorytet równy innym Pismom (2 Piotra 3:15,16). W tym miejscu mówi on nie tylko o Pismach Starego Testamentu, ale również o Pismach Nowego Testamentu. W ten sposób stawia on je razem, jako osobną klasę, podkreślając przez to natchnienie (natchnienie Boże) Nowego Testamentu, tak jak Św. Paweł podkreśla natchnienie Starego Testamentu (2 Tym. 3:15—17). Tak więc, Nowy Testament wyraża myśl, że Apostołowie jako pełnomocnicy Chrystusa dali nam Nowy Testament, składający się z 27 ksiąg potwierdzonych przez Boga i Chrystusa.

Jeszcze jedna myśl się nasuwa w związku z wyjaśnieniem naszego pierwszego twierdzenia o kanoniczności 27 ksiąg Nowego Testamentu. Dla przypomnienia powtórzmy raz jeszcze to twierdzenie: Dwunastu Apostołów było specjalnie wybranych i przez Boga upoważnionych oraz natchnionych, jako wyraziciele Chrystusa dla celu przechowania i wyjaśnienia objawienia Chrystusowego Wieku Ewangelii sprzed i po zesłaniu Ducha Św. dla całego Kościoła Chrześcijańskiego, co też wszyscy z nich uczynili ustnie, a niektórzy z nich uczynili to bezpośrednio lub pośrednio przez swych towarzyszy, przedstawicieli — na piśmie. Dodajmy jeszcze dla pełnego wyjaśnienia myśli tego pierwszego twierdzenia, że najpoważniejszy używany zarzut jaki niektórzy mieli w czwartym wieku, jeśli chodzi o kanoniczność niektórych ksiąg Nowego Testamentu, tzw. „dysputowanych ksiąg” były wątpliwości co do ich apostołskiego pochodzenia. Niektórzy więc wątpili, czy list do Żydów pochodził spod pióra Św. Pawła głównie dlatego, bo styl tego listu różni się i jest lepszy niż innych jego pism. Podczas gdy Objawienie było wszędzie przyjęte na początku, to potem gdy nadzieja nadejścia Tysiąclecia została pochłonięta przez nadzieję, że świat najpierw zostanie nawrócony i że będzie panowanie tysiącletnie jeszcze przed powrotem Chrystusa, tzn. pogląd Przed-Tysiąclecia został pochłonięty przez pogląd Po-Tysiąclecia, to niektórzy zaczęli prowadzić spór o kanoniczność Objawienia. Były także pewne wątpliwości, jeśli chodzi o list Jakuba i 2 list Piotra, w których jest wyrażany pogląd Przed-Tysiąclecia. Te księgi były też nazywane „księgami dysputowanymi”. Najważniejszą i decydującą jednak podstawą dla powątpiewania przez niektórych o ich kanoniczności były ich wątpliwości, jeśli chodzi o apostołskie pochodzenie tych ksiąg. Z tego widzimy, że panującą zasadą w pierwotnym Kościele było to, że tylko pisma apostołskie mogły należeć do kanonu Nowego Testamentu. Trzeba też zauważyć, że ani Jakub ani Juda nie nazywają siebie Apostołami. Wynika to z ich pokory. Jakub mówi o sobie jako o słudze Bożym i słudze Pana naszego (Jak: 1:1), Juda zaś nazywa siebie sługą Jezusa Chrystusa i bratem Jakuba (Juda 1). Byli oni niewątpliwie tymi z Dwunastu, których nazywano Jakubem, synem Alfeusza (Mat. 10:3), Judaszem, nie Iszkaryotą (Jana 14:22), zwanym Lebeuszem i Tadeuszem u Mat. 10:3 i Judaszem bratem Jakuba u Łukasza 6:16. Na tym zamykamy naszą dyskusję nad naszym pierwszym twierdzeniem, mając nadzieję, że pomoże nam to do zrozumienia, dlaczego 27 ksiąg Nowego Testamentu należy do Biblii, Kanonu, czyli zasady i źródła wiary i praktyki.

## KSIĘGI BIBLIJ

Ze względu na to, że nie doszła do nas żadna współczesna informacja pozabiblijna o pochodzeniu kanonu Nowego Testamentu, musimy, aby wysledzić to pochodzenie historycznie

z pozabiblijnych bliskich czasów, zacząć najlepiej od czasu, w którym istnieje niewątpliwe świadectwo, co do istnienia Nowego Testamentu jako przez Boga danego zbioru ksiąg, tzn. od 170 do 220 roku po Chr. i od tego czasu starać się wysledzić historyczne dowody wstecz, aż do czasu Apostołów. Szczerze jednak każe nam wyznać, że nie możemy na podstawie pozabiblijnych faktów, które mamy do dyspozycji dowieść w sposób niezbity, jako historyczny problem pochodzenia apostołskich wszystkich ksiąg Nowego Testamentu. Jesteśmy zmuszeni do pewnego stopnia oprzeć się na faktach podanych przez Biblię i na wierze w opatrność Pana, opiekującego się przechowaniem ksiąg Nowego Testamentu. Dla chrześcijanina tego rodzaju postępowanie jest rzeczą zupełnie właściwą, lecz dla sceptyka, który domaga się pozabiblijnych współczesnych lub prawie współczesnych faktów, by dowieść wszystkich faz zagadnienia, tego rodzaju postępowanie oparte na wierze nie jest wystarczające. Sceptyk domaga się dowodu naoczno-obecnego, w czasie dyspensacji, w której wiara, nawet gdy nie ma naoczno-obecnego dowodu, jest rzeczą wymaganą przez Boga od Jego wiernych i w której On pozwala iść sceptykowi swoją drogą w ciemnościach nie rozjaśnionych lampą wiary. Dla chrześcijanina jest wystarczającym, że Bóg daje dowód wiarygodny z pozabiblijnych bliskich w czasie źródeł, by zaspokoić jego rozsądną wiarę, co do Nowego Testamentu, jako pochodzącego z rąk natchnionych Apostołów. Dlatego też, jeśli chrześcijanin nie może wysledzić we wszystkich szczegółach pozabiblijne fakty, których domaga się sceptyk, jako dowodu kanoniczności każdej księgi Nowego Testamentu, ma on jednak wystarczające dowody by zaspokoić rozsądną wiarę opartą na podstawie znajomości zaspokajającej wiarę. Jak tego bowiem dowiedzimy w dalszej dyskusji, Bóg daje wierze rozsądną podstawę w znajomości o prawdziwości, autentyczności i wiarygodności Biblii w obu jej częściach. Dlatego też wiara oparta na tej podstawie nie jest zachwiana, gdy w pewnych szczegółach nie ma dowodu naoczno-obecnego co do kanoniczności każdej księgi Nowego Testamentu.

Wiele przyczyn złożyło się na to, iż niemożliwym jest wysledzić każdą księgę Nowego Testamentu we wszystkich szczegółach od jej autora na podstawie współczesnych albo prawie współczesnych pozabiblijnych historycznych faktów. Specjalnie jednak ważne są 3 przyczyny: (1) zniszczenie większej części pozabiblijnej chrześcijańskiej literatury sprzed roku 170 po Chr.; (2) ubóstwo tego, co pozostało; i (3) zainteresowanie chrześcijańskich pisarzy żyjących w tym okresie zupełnie innymi sprawami. Kilka wyjaśnień uczyni to więcej zrozumiałym. Jeśli chodzi o pierwszą przyczynę, to wiele nazwisk chrześcijańskich pisarzy tego okresu się zachowało, choć z ich pism nic nie pozostało z powodu barbarzyństwa wrogów i spustoszenia czasu. Historyk Kościoła, Euzebiusz, który służył w pierwszej połowie czwartego wieku wspomina wiele z tych zaginio-

nych pism. Wspomina on o Hegesippusie (który był znany około 140 r. po Chr. i który był pierwszym historykiem Kościoła), a także o Papiasie (który służył około 125 r. po Chr. i którego specjalną domeną było zbieranie w formie książkowej pozakanonicznych powiedzeń naszego Pana na podstawie opowiadań Apostołów, przekazywanych przez nich swoim uczniom. Praca Papiasa byłaby specjalnie pożyteczna z punktu naszego rozważania, bo przez ukazanie kontrastów pomiędzy czterema Ewangeliami i Dziejami Apostolskimi z jednej strony, a takimi pozakanonicznymi powiedzeniami z drugiej strony, wspominałaby o tym, czego nam właśnie potrzeba jako świadectwa apostołskiego pochodzenia ksiąg Nowego Testamentu). Inni pisarze tego okresu to Quadratus (żyjący około 125 r. po Chr.), Klaudiusz Apolinariusz, biskup Hierapolis, Miltiades z Aten (obaj żyjący około 170 r. po Chr.) oraz Melito z Sardis (też żyjący około 170 r. po Chr.). Wszyscy oni czterej byli apologetami. Ówczesni przeciwnicy literaccy Marcjona (który pomiędzy 144 a 150 r. po Chr. ułożył Ewangelię z naszych czterech Ewangelii i innych źródeł, a także który sfalszował dziesięć listów Pawła i odrzucił inne księgi Nowego Testamentu) niewątpliwie podali dobre dowody o kanonicznych księgach, które by były bardzo pożyteczne dla naszego celu, lecz wszystkie ich pisma zaginęły. Tak więc, z powodu zaginięcia zarówno tych, jak i wielu innych pism chrześcijańskich, straciliśmy wiele świadectw o kanoniczności ksiąg Nowego Testamentu.

Druga przyczyna - ubóstwo chrześcijańskiej literatury zachowanej z czasów poapostolskich sprawia, że nie mamy pism, mówiących o kanonie z tego okresu. Stanie się to jasne, gdy zważymy następujące fakty: Cała chrześcijańska literatura powstała od czasu śmierci ostatniego Apostoła Jana około r. 100 po Chr. aż do 220 r. po Chr. jest publikowana 10 punktową stałą czcionką (czyli czcionką jaką jest drukowana książka „THE BIBLE”) na mniej niż 2 400 stronach o długości 7 1/4 cala a szerokości 5 3/8 cala (1 cal = 25,4 mm). Zważywszy wielką ilość tematów poruszanych w tej tak niewielkiej literaturze rzecz naturalna, że stosunkowo mało miejsca jest poświęcone kwestii kanoniczności. Tym więcej jest to zrozumiałe, że okres ów był tak bliski czasów Apostołów, że nie mogło być wiele wątpliwości co do apostołskiego pochodzenia Nowego Testamentu i dlatego też było mało okazji do zastanowienia się nad kwestią kanonu. Wreszcie, sam charakter pism, które się zachowały, dowodzi, że rzadko powstawała okazja dyskusowania nad kwestią kanonu ksiąg Nowego Testamentu. Większość pism owych czasów, które do nas dotarły, są to przeważnie pisma kontrowersyjne, spowodowane powstaniem różnych herezji, jak np. Gnostycyzmu, Montanizmu i daty Wieczery Pańskiej Rzymskiego Kościoła. Ponieważ większość gnostyków przyjęła księgi Nowego Testamentu i ponieważ wszyscy montaniści oraz dysputujący nad datą Wieczery Pańskiej przyjęli księgi Nowego Testamentu, więc nie było powodu dyskutowa-

nia kanonu Nowego Testamentu. Cała reszta literatury tego okresu jest o apologetycznym i etycznym charakterze, co znów sprawiało, iż nie było okazji do dyskusowania kanonu Nowego Testamentu. Potrzeba obrony doktryn Nowego Testamentu przed heretykami, którzy głosili, że wierzą w Nowy Testament, jak również potrzeba obronienia chrześcijan przez apologetycznych pisarzy przed prześladowaniem cesarzy i ich przedstawicieli, dało dosyć zajęcia chrześcijańskim pisarzom, by zajmowali się innymi tematami niż pisanie o kanonie Nowego Testamentu. Dlatego też jest stosunkowo mało na ten temat w pismach z tego okresu.

W ten więc sposób te trzy przyczyny: zniszczenie większości pism poapostolskiego okresu, ubóstwo tego, co pozostało oraz zainteresowanie chrześcijańskich pisarzy innymi tematami sprawiły, że tak mało dotarło do nas z okresu poapostolskiego, co się tyczy kanonu Nowego Testamentu. Dlatego też naleganie sceptyków, żądających wyczerpujących dowodów współczesnych albo prawie współczesnych, jako pozabiblijnego historycznego świadectwa dotyczącego każdej z ksiąg Nowego Testamentu, bez którego nie chcą oni uznać ksiąg za kanoniczne, jest niesprawiedliwością wobec historii, zważywszy historyczne tego okoliczności. Ponieważ sceptycyzm jest cechą charakteru, jest więc wątpliwe, czy nawet gdyby takie świadectwo się znalazło, sceptycy by je przyjęli. Z powodu tej charakterystyki oni by raczej szukali innej wymówki, by odrzucić to, czego ich brak wiary nie chce przyjąć. Dla wierzącego natomiast jest rzeczą wystarczającą, że Pan dał nam dość wiarogodne świadectwo z pozabiblijnych i prawie współczesnych źródeł o kanoniczności ksiąg Nowego Testamentu, bo wierzący wie, że Biblia sama poucza, iż miało być 27 takich ksiąg i że o tym ona nauczała zanim te księgi zostały napisane. Fakt, że tak Biblia poucza nie był znany, aż dopiero w wiele wieków po uznaniu kanoniczności tych 27 ksiąg. Wierzący wie, iż można polegać na Bogu, że opatrnościowo zachował 27 prawdziwych ksiąg Nowego Testamentu i spowodował, że Jego opiekunowie czuwający nad tymi księgami przyjęli je i zachowali, jako różniące się i odrębne od wszystkich innych ksiąg, a także że nie ma więcej niż 27 ksiąg uznanych przez wszystkich tych strażników za kanoniczne, tzn. za regułę wiary.

#### DOWODY OD ROKU 170 DO 220 PO CHRYSZTUSIE

Teraz przedstawimy zarys pozabiblijnego dowodu co do kanoniczności ksiąg Nowego Testamentu, począwszy od dowodu z okresu pięćdziesięcioletniego z lat 170-220 po Chr. Następnie zaś będziemy badać dowody, cofając się do poprzednich 75 lat, podzielonych na mniejsze okresy niż okres od 170-220 r. po Chr. Zaczynamy od dowodu dotyczącego czterech Ewangelii. Ireneusz, który specjalnie był czynny pomiędzy 170 a 203 r. po Chr.

zwalczając gnostyczną konglomerację Marcjona wykonaną z czterech Ewangelii, a powstała między 144 a 150 r. po Chr. oraz zwalczając tzw. piątą Ewangelię napisaną około 140 r. po Chr. przez największego z gnostyków Walentyniana i nazywaną Ewangelią Prawdy, którą Walentynian uważał za tak prawdziwą jak cztery Ewangelie, zwalczając alogianów, którzy odrzucili Ewangelię Jana z powodu jej nauk o Logosie, jak również zwalczając niektóre sekty wyłącznie posługujące się Ewangelią Mateusza lub Marka, przedstawił nasze cztery Ewangelie jako pochodzące od Chrystusa przez czterech Apostołów („on dał nam Ewangelię w czterokształtnej formie”) i głosił, że lekceważenie tych czterech Ewangelii jest bluźnierstwem przeciw Bogu i Chrystusowi. Ireneusz i inni mu współcześni oznaczyli tę Ewangelię w poczwórnej formie specjalnymi określeniami: Ewangelią według Mateusza, według Marka, według Łukasza i według Jana. To zaś, że żadna inna Ewangelia nie była używana w Kościele owych czasów jest widoczne z milczenia na ten temat Kanonu Tertuliana, Orygenesisa i Muratoriańska, gdy cytowali z ksiąg zwanych Ewangelią. Muratoriański Kanon, który datuje się z roku 170 po Chr. podaje nam listę ksiąg Nowego Testamentu. Początek jednak i koniec zaginęły. Fragment zaś, który obecnie posiadamy zaczyna wyliczenie od Ewangelii Łukasza i brzmi jak następuje: „Z Ewangelii trzecią księgą [jest] według Łukasza”. Z tych słów wynika, że zaginiona część kanonu odnosiła się do księgi Mateusza jako pierwszej Ewangelii i do księgi Marka jako drugiej Ewangelii. Dalej kanon nazywa księgę Jana czwartą Ewangelią. Są więc w tym Kanonie wyraźnie wyliczone Ewangelie Łukasza i Jana jako trzecia i czwarta a to pociąga za sobą, że Ewangelie Mateusza i Marka były wyliczone jako pierwsza i druga

Ten fakt i wyliczenie reszty ksiąg Nowego Testamentu w katalogu z objaśnieniami wskazuje, że przynajmniej w r. 170 po Chr. księgi te były zebrane w jeden tom. Jedynymi księgami Nowego Testamentu tu nie wyliczonymi w tym fragmencie są: list do Żydów, list Jakuba i 2 list Piotra, które niewątpliwie były wyliczone w części lub częściach kanonu, które zaginęły. Klemens z Aleksandrii mówi około r. 200 po Chr. o „czterech Ewangeliach nam danych” i rozróżnia pomiędzy nimi i „niektórymi tak zwanymi Ewangelią”, które nie mogą być użyte jako obowiązujące dowody dla chrześcijan, tak jak cztery Ewangelie. Począwszy od czasu Ireneusza nie ma wzmianki o żadnej innej Ewangelii prócz naszych czterech, które by były odczytywane na zebraniach kościelnych. Alogianie, którzy zaprzeczali przedludzkiej egzystencji naszego Pana, około r. 170 po Chr. zgodzili się, że Ewangelia Jana była napisana za czasów Apostoła Jana, lecz twierdzili, że nie była ona napisana przez Apostoła Jana, ale przez Ceryntusa, jednego z pierwszych gnostyków. Tacjan w latach 170—180 po Chr. dostarczył Kościołowi swego dzieła pod tytułem Diatessaron (*poprzez cztery,*

zn. jedna Ewangelia wysnuta z czterech Ewangelii), z czego wynika oczywiście nie tylko, że te cztery Ewangelie były uznawane za kanoniczne przed jego czasem, ale również że one były jedynymi w ten sposób uznanymi, w przeciwnym razie bowiem posługiwałby się on też innymi pisząc Diatessaron. Serapion, biskup Antiochii około roku 200 po Chr. słysząc, że jakaś inna poza czterema Ewangelią była odczytywana w pewnych kościołach jego diecezji, po zbadaniu sprawy zabronił tego właśnie na podstawie, że tylko cztery Ewangelie są kanoniczne. Orygenes około r. 220 po Chr. powiedział co następuje: „Kościół Boży sankcjonuje tylko cztery Ewangelie”. Wynika z tego, że pomiędzy 170 a 220 r. po Chr. były tylko nasze cztery Ewangelie uważane w Kościele za pochodzące od Apostołów.

Oświećmy teraz z kolei sprawę listów Św. Pawła za okres od 170 do 220 r. po Chr. Wszędzie nasze 14 listów noszących jego imię uznawano jako pochodzące od niego. Wyjątek pod tym względem stanowił w Kościele Zachodnim list do Żydów, który nie był przez ten Kościół przyjęty za kanoniczny, gdyż ogólnie w Kościele Zachodnim w owym czasie nie wierzono, by pochodził spod pióra Pawła. Natomiast w Kościele Wschodnim był on powszechnie przyjęty jako kanoniczny i „Boski”. Dwa zaś listy błędnie przypisywane Św. Pawłowi, a mianowicie list do laodycean i do aleksandryjczyków były wszędzie odrzucane jako fałszywe, o czym świadczy np. Kanon Muratoriański, który wyraźnie mówi o tym podobnie jak i inni pisarze tego okresu, podczas gdy nie znamy żadnego pisarza ani tego okresu ani wcześniejszego, który by głosił, że zostały one napisane przez Św. Pawła. W czasie tego okresu również Dzieje Apostolskie były powszechnie przypisywane Łukaszowi jako sekretarzowi Św. Pawła. Jest to widoczne z Kanonu Muratoriańskiego, z pism Ireneusza, Klemensa, Tertuliana, Hipolita, Orygenesisa i innych. Fragment zaś Muratoriański karci Marcjona za ich odrzucenie. W kanonie tym są Dzieje Apostolskie umieszczone pomiędzy Ewangelią Jana a listami Św. Pawła. Objawienie ma w tym okresie najsilniejsze dowody, iż należy do kanonu. Teofilus z Antiochii (który umarł w r. 180 po Chr.) i Kościół Lyoński we Francji (kościół Ireneusza) cytują Objawienie jako Pismo Święte. To samo czyni Ireneusz i Fragment Muratoriański. Tertulian w r. 200 po Chr. i Klemens cytują Objawienie pod nazwą Apokalipsy, przy czym Klemens napisał do Objawienia komentarz. Nawet montaniści je przyjmowali, podczas gdy alogianie (przeciwnicy Logosa) odrzucali je wraz z innymi pismami Jana. Hipolit (r. 215 po Chr.) napisał dzieło zwalczające ataki na kanoniczność Objawienia. Ogólną opinią między r. 170 a 220 jak również przedtem było, że księga ta została napisana w r. 95 po Chr. i zamknęła kanon Nowego Testamentu.

Jeśli chodzi o listy nie Pawłowe Nowego Testamentu, to części Kanonu Muratoriańskiego, które się zachowały wyliczają ich pięć

— wszystkie z wyjątkiem listu Jakuba i 2 listu Piotra. Niewątpliwie, były one wyliczone w częściach Kanonu Muratoriańskiego, które zaginęły. Wszędzie 1 list Jana, do którego w tym okresie przez nas omawianym dołączono jako drugi list, listy: drugi i trzeci, był uznany, jak to widzimy z Fragmentu Muratoriańskiego. Również Ireneusz i Klemens łączyli te listy. Pomiędzy innymi, Klemens napisał komentarz do trzeciego listu Jana; co więcej napisał komentarz do wszystkich siedmiu nie Pawłowych listów w Nowym Testamencie: do listu Jakuba 1 i 2 listu Piotra, 1, 2 i 3 listu Jana i do listu Judy. Orygenes ganił tych, którzy powątpiewali o kanoniczności 2 i 3 Jana, jak również nazywał Pismem Świętym list Judy; to samo czynił Tertulian. Choć list Jakuba nie jest wspomniany w tym okresie jako kanoniczny w Kościele Zachodnim, to jednak nie ma też w tym okresie przez nas badanym wypowiedzi przeciw jego kanoniczności. W Kościele Wschodnim był on powszechnie przyjęty za kanoniczny. 1 list Piotra był ogólnie przyjęty w tym okresie. Ireneusz często z niego cytuje, podobnie czyni to Tertulian, Orygenes i Hipolit, nazywając go Pismem Świętym, a Klemens napisał do niego komentarz. Nie ma natomiast dowodu, że 2 list Piotra był uznany za kanoniczny w Kościele Zachodnim przed r. 350 po Chr.. Milczenie jednak na ten temat nie jest dowodem przeciw jego kanoniczności, ponieważ mogły istnieć poprzednio o nim wzmianki w pismach zachodnich, które obecnie zaginęły. Kościół Wschodni w tym okresie uważał ten list za kanoniczny, jak to widać z komentarza do tego listu napisanego przez Klemensa i z powoływania się na ten list przez Orygenesusa. Tak więc nasze badanie dowodzi, że w okresie pomiędzy r. 170 a 220 po Chr. pomimo trzech trudności, o których mówiliśmy poprzednio, istnieją mocne pozabiblijne historyczne dowody co do kanoniczności całego Nowego Testamentu, z wyjątkiem listu Jakuba i 2 listu Piotra, co do których liczne dowody są mniej silne niż te, które dotyczą pozostałych 25 ksiąg Nowego Testamentu w okresie od 170 do 220 r. po Chr. Stare syryjskie i łacińskie (Itala) tłumaczenia Nowego Testamentu datują się od 170 r. po Chr. i są mocnym dowodem kanoniczności Nowego Testamentu.

Kilka uwag wzmocni jeszcze dowody powyżej przedstawione. Sposób, w jaki powyżej wymienieni i inni chrześcijańscy pisarze wyrażają się, broniąc ksiąg Nowego Testamentu przed herezjami gnostyków, alogianów i Marcjona, wyłącza możliwość, by w czasie życia Ireneusza i nauczyciela Klemensa zbiór ksiąg Nowego Testamentu jako kanoniczny był wprowadzony w użycie w kościołach za ich czasów, tzn. tak późno jak r. 140 po Chr., nie mówiąc już o r. 170 po Chr. i w ten sposób by to zakończyło rzekomy stan chaosu w kościołach w sprawie, które księgi Nowego Testamentu są kanoniczne. W tym bowiem czasie, między r. 140 a 170 po Chr. nie było takiej organizacji Kościoła, która by mogła skutecznie wprowadzić coś tak nowego i bardzo ważnego jak obo-

wiążący Boski kanon, który rzekomo usunął inne księgi jako nie kanoniczne, tak jak te twierdzą sceptyczni pisarze. Gdyby istniała tego rodzaju próba wprowadzenia kanonu, to musiałaby ona wywołać niesłychaną kontrowersję a o takiej kontrowersji nie wspomina historia Kościoła. Co więcej, tego rodzaju usiłowanie musiałoby się oprzeć o ogólne porozumienie nie tylko wszystkich najważniejszych biskupów i wszystkich mniej ważnych biskupów, lecz w praktyce także całego duchowieństwa — rzecz niemożliwa do wykonania, nie mówiąc już o tym, że ślady takiego wydarzenia niemożliwe by było usunąć. Jeżeli zamiar zmienienia daty rocznego święta Wieczery Pańskiej z 14 Nisan na datę obecnie przyjętą w świecie chrześcijańskim i chęć wprowadzenia montanizmu i gnostycyzmu doprowadziły do wielkich o szerokim zasięgu kontrowersji, których niezatarte ślady pozostały w historii Kościoła, to z wszelką pewnością zamiar usunięcia pewnych ksiąg uznawanych za kanoniczne i zastąpienie ich innymi, które dotychczas nie były uznawane za kanoniczne nie tylko wywołałby znacznie większe kontrowersje niż powyżej wspomniane, ale co więcej, pozostawiłby niezatarte ślady tych kontrowersji na kartach historii Kościoła. Fakt, że tego rodzaju zapisków nie ma, dowodzi jak bezpodstawne są te przypuszczenia sceptyków. Gdyby takie przypuszczenie było słuszne, to byłoby niemożliwością wytłumaczenie faktu, dlaczego w niektórych kościołach nie zadawano pytań, z jakiego powodu w jednych kościołach listy Jakuba, do Żydów i 2 Piotra nie były odczytywane jako Pismo Św. a w innych były, nawet gdyby najważniejsze kościoły wzięły udział w rzekomym porozumieniu. Faktem zaś decydującym, obalającym takie przypuszczenie, jest to, że sądząc na podstawie różnych sposobów czytania Pisma Świętego znalezionych w pismach chrześcijańskich z około r. 200 po Chr. — w czasach pomiędzy 140 a 170 r. po Chr. istniały już liczne sposoby czytania Nowego Testamentu — przeciwko tego rodzaju stanowi rzeczy umieliby się obronić rzekomi konspiratorzy, tak jak Marcjon z powodzeniem sfalszował Nowy Testament, usuwając z niego zupełnie różne sposoby czytania. Tak więc hipoteza, którą wynaleźli niektórzy wyżsi krytycy Nowego Testamentu, twierdząca, że rzekomo przywódcy chrześcijańscy pomiędzy r. 140 a 170 po Chr. przez porozumienie narzucili obecny Nowy Testament całemu Kościołowi jako kanoniczny i w ten sposób usunęli inne księgi do tego czasu powszechnie uważane za kanoniczne, upada całkowicie jako niczym niepotwierdzona.

#### DOWODY OD ROKU 140 DO 170

##### PO CHRYSZTUSIE

Przedstawwszy pokrótce historyczne dowody, że 24 księgi z 27 ksiąg Nowego Testamentu były powszechnie przyjęte w Kościele, jako kanoniczne i że trzy pozostałe księgi były przyjęte w wielu kościołach, choć nie może być dowiedzione, że były one przyjęte we

wszystkich kościołach w okresie pomiędzy 170 a 220 r. po Chr., teraz przedstawimy pokrótce dowody w tej sprawie za okres od 140 do 170 r. po Chr. W tym okresie znajdujemy cenne dowody zarówno pozytywne jak i negatywne u heretyków, jeśli chodzi o kanon Nowego Testamentu. Najpierw zacytujemy Marcjona, gnostyka, który wystąpił z Kościoła w r. 144 po Chr., stworzył swą własną sektę i skonstruował swój własny Nowy Testament z czterech Ewangelii i dziesięciu listów Pawła. Podzielił on swój Nowy Testament na dwie części: Ewangelię i Apostolicon. Te zaś części zmieniał i modyfikował, ujmując z nich i dodając zależnie od potrzeb swego dogmatycznego stanowiska. Będąc antysemitą, odrzucał on całkowicie Stary Testament i wszystkich Apostołów z wyjątkiem Pawła, ponieważ byli „Żydami”. Nauczał on teorię pod niektórymi względami podobną do tzw. „Concordant Versionizm”, która ze swej obecnej Ewangelii usuwa wszystko, co jest „Żydowskie”. Tertulian porównywał Nowy Testament Marcjona przeciwstawiając go prawdziwemu Nowemu Testamentowi wiersz po wierszu, kiedy wyjawiał jego oszukańczy charakter. Efraim (325 r. po Chr.) uczynił to samo tak, że cały jego Nowy Testament został zrekonstruowany, Wskazuje to silnie na następujące fakty: (1) że przepisywał on tekst czterech Ewangelii i dziesięciu listów Pawła słowo po słowie, o ile one nie sprzeciwiały się jego poglądom; (2) że czynił on drobne modyfikacje w tekstach, by uzgodnić myśli podobne ze swymi poglądami; (3) że opuszczał on wszystko, co się sprzeciwiało z jego poglądami i nie mogło być przytoczone na poparcie jego poglądów; (4) że dodał on rzeczy nie istniejące w prawdziwym Nowym Testamencie, by głosić poglądy, które nie miały w nim poparcia; (5) że on bardzo zmieniał te teksty, które mogły poprzeć jego poglądy, choć z oryginału nie wynikały te zmienione myśli.

Te pięć form zmieniania prawdziwego Nowego Testamentu w celu przemienienia go w Nowy Testament sekty jest bardzo znamienne jako pozytywny dowód kanoniczności tych 14 ksiąg Nowego Testamentu. Zaś odrzucenie przez niego pozostałych 13 ksiąg jest znamienym negatywnym dowodem ich kanoniczności, ponieważ te księgi nie mogły być nauczane w harmonii z jego poglądami, a w szczególności w harmonii z zasadą przezeń przyjętą

o ogólnej zgodności jego Ewangelii i Apostoliconu z naszymi czterema Ewangeliąmi i dziesięcioma listami Pawłowymi, które on przyjmował. Cztery listy Pawła, których on nie przyjmował to: 1 i 2 do Tymoteusza; do Tytusa i list do Żydów. Jego Ewangelia i Apostolicon wskazują, na to, że miał on cztery Ewangelie i dziesięć listów Pawła jako podstawę dla swej pracy. W sposób zaś negatywny wskazują one również na to, że miał on także przed sobą 13 innych ksiąg Nowego Testamentu, które odrzucił, gdyż nie mógł ich uczynić narzędziem dla swej sprawy. Przykładem pod tym względem jest list do Żydów oparty do tego stopnia na Starym Testamencie, że nie mógł go wcale sfalszować celem uzgodnienia, ze swoim poglądem, który odrzucał Stary Testament, a więc nie użył listu do Żydów wcale. Dla podobnych powodów nie wykorzystuje on też Apokalipsy (czyli Objawienia). Pasterskie wskazówki zawarte w trzech listach pasterskich Pawła podobnie nie odpowiadały jego celom, a więc twierdził on, że były to tylko *prywatne* listy Pawła, a zatem nie powinny być one przyjęte do kanonu Kościoła. Dla podobnych powodów odrzucił on Dzieje Apostolskie i powszechne listy (Jakuba, 1 i 2 Piotra, 1, 2 i 3 list Jana i Judy) nazywając je „żydowskimi”.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

#### **DATA WIECZERZY PAŃSKIEJ W 1971 ROKU**

Podajemy do wiadomości wszystkim drogim braciom i siostram, że data obchodzenia Wieczery Pańskiej w tym roku przypada dnia 8 kwietnia po godzinie 18-tej. Życzymy wszystkim błogosławieństwa Bożego w przygotowaniu się do obchodzenia tej cennej Pamiątki, w obchodzeniu Jej i w doświadczeniach, które w związku z tym nastąpią. Prosimy sekretarzy zborów o nadesłanie sprawozdań.

#### **ODNOWIENIE PRENUMERATY**

Uprzejmie prosimy wszystkich czytelników o odnowienie prenumeraty Teraźniejszej Prawdy na rocznik 1971. Zbiorowe odnowienie prenumeraty zborów oraz indywidualne odnowienia pojedynczych czytelników, prosimy dokonać na blankietach nadawczych PKO z zaznaczeniem na odwrocie blankietu celu wpłaty. W przypadku nieodnowienia prenumeraty wysyłka Teraźniejszej Prawdy zostanie wstrzymana.

---

#### **TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.